

## MARIAN MILSZTAJN

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Ruska, dom rodzinny, sąsiedzi, koledzy

### Ulica Ruska w Lublinie przed wojną

[Nazywam się] Marian Milsztajn, urodzony 15 sierpnia 1919 roku w Lublinie przy ulicy Ruskiej 46, a po kilku latach przeszliśmy do domu pod numerem 52, który należał do mojej babki. Na Ruskiej urodziłem się, czy 46, czy 52 to ja nie pamiętam. Bo 46 to byliśmy komornikami, a 52 byliśmy u babci, w babci domu dwupiętrowym, myśmy [mieszkali] na parterze. Pierwsze [mieszkanie to] była półsuterena. Okna rozpoczynały się na wysokości pół metra, nie taka głęboka suterena. To był ogromny pokój, ogromny pokój, chyba dziesięć na dziesięć metrów, czyli sto metrów kwadratowych. Bardzo duża suterena. Ojciec pracował tam z dwoma robotnikami. Było miejsce na szafę, szafeczki, łóżko, łóżeczko, wiele terenu wolnego. A u babci też był ogromny pokój, ogromny pokój podzielony szafą na kuchnię, stołownię i warsztat ojcowski, a za szafą była sypialnia. A w jednym pokoiku mieszkała babcia, przechodziła przez nas.

[Pamiętam sąsiadów], Fenstermacher, Wolski, moja ciotka mieszkała, nasz gospodarz, nie znałem nazwiska jego. Dwaj bracia z rodzinami mieszkali, ich nazwisk nie pamiętam. I była tam też kobieta z córką. Córka była kaleką, nie chodziła, tylko rękami i nogami posuwała się naprzód. I to był taki domek, gdzie wszystkie grupy artystyczne, [które] przejeżdżały przez Lublin, się zatrzymywały. Jak byłem dzieckiem małym i matka poszła do pracy latem, to mnie wyniosła do [tej kalekiej dziewczynki], razem z moim rówieśnikiem, chłopczykiem stróżki, [siedzieliśmy z nią]. Ona nas trzymała. Ludzie przechodząc, zawsze pytali: „Gitel, czyje są te dzieci?”. Jeden czarny, a drugi jasny. I ona nas trzymała parę lat, parę lat, chyba do trzech lat, ale już nie trzymała nas na nogach, tylko siedzieliśmy przy niej. Ona żyła z jałmużny, każdy jej rzucał grosz. To było szczególne, bo widziałem dzieci z innych dzielnic, trochę dalej od nas, żyły zupełnie inaczej. U nas była taka paczka, bo było [wiele dzieci] w tym samym wieku. Widocznie po I wojnie światowej zaczęli robić dzieci. To byli

urodzeni w dziewiętnastym, osiemnastym, dwudziestym [roku]. Razem chodziliśmy do chederu, razem chodziliśmy do szkoły, razem żeśmy się bawili, razem żeśmy wojowali, bo nieraz wojowaliśmy z dziećmi z bliższej Ruskiej. Imiona kolegów? Elajzer [Eleazer], Akiba, Symcha, Welwel, Icchak, Nomi [Noemi] – dziewczynka, koleżanka, Pajsech [Pesach].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-29, Beer Szewa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Katarzyna Grzegorzczak
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"